

mały TYCODNIK

Rok 3

Gorzów, dn. 25. 4. – 1 maja 1948

Nr 17



Chrystus przyjaciel dzieci.

Szóste i dziewiąte przykazanie

Pewien król wezwał do siebie dzieci z całego królestwa swego. Rozdał im piękne sukienki jak śnieg białe i błyszczące jak gwiazdy i rzekł:

— **Zachowujcie przykazania Boże, szczególnie szóste i dziewiąte. Szaty, które wam daję będą zwierciadłem waszego serca. Niechaj rozum Wasz rządzi wami i wskazuje drogę wolnej woli jak postępować należy. Po pewnym czasie wezwę was znowu, a szaty wasze będą sędziami waszemi.**

Rozeszły się dzieci, każde w swoją stronę, a gdy je król wezwał po pewnym czasie, zgromadziły się znowu w pałacu i stanęły przed jego tronem. Jedna gromada dzieci była wesola i uśmiechnięta i miała sukienki nieskalane. Wielka radość odmalowała się na obliczu dobrego króla:

— Kocham was, dzieci moje — rzekł. — Nagroda was nie minie.

I rozkazał służbie, aby otworzyła podwoje do sal i pięknych ogrodów jego pałacu.

— **Bawcie się i używajcie bogactw moich.**

Potem zwrócił się do drugiej gromady dzieci, która stała ze spuszczonei głowami przy drzwiach:

— **A czemuż wy się ociągacie i milczycie?**

— Bo się wstydzimy — sukienki nasze nie są czyste, panie.

Istotnie, białych sukienek nie można było poznać, tyle plam było na nich.

— To oczy zawiniły — zaczęły się tłumaczyć — gdyż patrzyły na brudne obrazy, czytały brzydkie książki.

— To uszy zawiniły, gdyż słuchały niedobrych rozmów i nieprzyzwoitych piosenek!

To usta winne, gdyż prowadziły brzydkie rozmowy!

— To ręce są winne, gdyż dopuszczały się nieczystych uczynków!

— To nogi są winne, gdyż uciekały od starszych, chowały się po kątach, lub prowadziły nas na brzydkie przedstawienia!

W miarę jak dzieci się oskarżały, malował się coraz większy smutek na obliczu króla.

A cóż wam mówił rozum wasz, co mówiło serce wasze i wola wasza?

— Nieprzyjaciół nasączył jadu trucizny i przyćmił rozum nasz i osłabił wolę naszą. Stale namawiał nas do złego, a potem naigrawał się z nas! Królu przebac, tyś był taki dobry dla nas, a my takie dzieci niewdzięczne!

— Dobrze! — rzekł król po namyśle — przebaczam wam — lecz bawcie się z temi dziećmi nie będziecie. Idźcie i wypierzcie sukienki wasze! Straciły wprawdzie blask i świeżość, lecz będą czyste.

Dzieci wyszły ze sali tronowej, aby wykonać rozkaz pana z mocnym postanowieniem, że odtąd słuchać będą króla i nie pójdą za podszeptami nieprzyjaciela.

Czy wiecie, dzieci, kim jest ten król?

— To Pan Jezus. — A nieprzyjacielem? — Szatan! — A plamy na sukience? — To grzechy przeciw skromności! — A oczyszczenie się? — To spowiedź św. połączona z żalem i postanowieniem poprawy.

Zapytaj się siebie samego, dziecko kochane, czy i ty nie grzeszyłeś oczami, uszami, myślami, językiem, rękami i nogami. Ile razy to czyniłeś? Czy byłeś sam, czy z kim innym. — Powiedz złemu duchowi, gdy cię kusić będzie: „Idź precz ode mnie. Boga mojego słuchać będę i zachowam Jego przykazania”.

S.

Św. Soter i św. Eleuteriusz

W dawnych wiekach, kiedy to przesładowano srogo pierwszych chrześcijan, ludzie byli o wiele okrutniejsi niż są dzisiaj. Szczególnie jednak ostro obchodzono się z więźniami i skazańcami. Morzono ich głodem, bito nieraz do krwi i przemęczano ich pracą nad siły. Nieraz życie całe spędzali ci biedacy w wilgotnych lochach i więzieniach.

Był jednak w owych czasach ktoś, kto tymi nieszczęśliwymi zaopiekował się. Tym człowiekiem był św. Soter, jeden z pierwszych papieży. Myślał ciągle o biednych skazańcach, dostarczał im za pośredni-

ctwem kapłanów i wiernych pożywienia i ciepłych szat i jak mógł łagodził ich los.

Wielka więc żałość ogarnęła świat chrześcijański, a przede wszystkim tych najbardziej potrzebujących, skoro papież Soter zginął, umęczony za wiarę.

Św. Soter zmarł śmiercią męczeńską a wówczas został obrany papieżem św. Eleuteriusz. Kiedy papież ten wstępował na Piotrowy tron, upłynęło zaledwie 150 lat od tej wielkiej chwili, kiedy apostołowie, rozproszywszy się po świecie, zaczęli szerzyć prawdę naszej wiary.

Za rządów św. Eleuteriusza wiara Chrystusowa coraz bardziej szerzy się po świecie. Tak np. garnie się do nauki Pana Jezusa Francja. Pierwsi zaś chrześcijanie francuscy również musieli znosić gwałtowne prześladowania od tamtejszych pogan. Papież jednak nie zapomina o nich i posyła im słowa pociechy i pokrzepienia.

Ówczesny król angielski również śle posłów do papieża i za ich pośrednictwem

oświadcza, że pragnąłby przyjąć chrześcijaństwo, Tenże sam król, przyjąwszy katolicką wiarę wybudował pierwszy kościół w Anglii, kraju znajdującym się na dalekim krańcu Europy.

Tak oto zwyciężali Ojcowie naszego Kościoła i władza ich zataczała coraz szersze kręgi, zwyciężali zaś tak jak pierwsi apostołowie — nie orężem, nie siłą, ale nauką Bożą, głoszącą miłość i przebaczenie.



Mały Jezus i ptaszka

Pieśń majowa

Chwalcie łąki umajone, góry doliny
(zielone;
Chwalcie cieniste gaiki, źródła i kręte
(strumyki!

Co igra z morza falami, w powietrzu buja
(skrzydłami
Chwalcie z nami Panią świata. Jej, dłoń
(nasza, wieniec spleta.

Ona. dzieł Boskich korona — Nad Anioły
(wywyższona
Choć jest Panią nieba, ziemi — Nie gardzi
(dary naszymi.

Wdzięczne strumyki mruczeniem. Ptaszka
(słodkim kwileniem.
I co czuje i co żyje — Niech z nami śławi
(Maryję!

Hołd dzieci polskich

Wstał maj: Cudne, jasne dzionki,
Dźwięczy pieśni ton,
Płynie echo ponad łąki,
Aż przed niebios tron.

Płynie hen, z wieczorną rosą,
Do Mateńki nóg,
Hołd swój polskie dzieci niosą
Tam, przed niebios próg:

Tobie Polska się przybrała
W najcudniejszą z szat,
Tobie śpiewa: „Chwała, chwała“
Ten nasz polski świat.

O Królowo naszej ziemi,
Pobłogosław jej,
Łaską świeć nad dziećmi swemi
I kochać nas chciej.

P. W.



Bajeczka o białym fiołku

(Ciąg dalszy z nr 15)

Nagle uciszyło się wszystko: drzewa i krzewy pochylały głowy, bo oto zbliżał się król! Nadciągał z wielką okazałością, gdyż były to jego ostatnie odwiedziny w tym roku. Ukazała się przyboczna straż króla w granatowym ubraniu, a pośród niej szedł sam król w białej szacie, przybranej w przepyszne wzory ze szronu, który zostawia na oknach naszych, abyśmy wiedzieli, że się tędy przesunął. Na głowie miał koronę z sopli lodowych, a te przy każdym posunięciu migotały różnymi kolorami. Małe karzelki sypały przed nim pył diamentowy, zdołał on ziemię, a zarazem przykrywał martwe zwłoki zmrozonych roślinek.

Biedny fiołeczek drżał ze strachu, lecz był niezmiernie ciekawy i pilnie przyglądał się wszystkiemu, miał przy tym nadzieję, że go może król nie zauważy, bo nikt ze świty jeszcze go nie widział. Lecz król przechodząc, spojrzał nań i zmarszczył się, rozgniewany zbytnią odwagą małego kwiatka.

Zobaczywszy groźny wzrok, skierowany ku sobie, fiołek sądził, że nadeszła jego ostatnia godzina i błagalnie spojrzał na króla, ze łzą błyszczącą w oku. Król zdawał się być wzruszony tą niemą prośbą,

jednakże odezwał się surowo:

— Za twą śmiałość wielką i za to, żeś nie ugiął przede mną głowy, jak inne rośliny, mógłbyś także zginąć, ale ponieważ jesteś taki młodziutki i taki piękny, daruję ci życie, lecz zabiorę ci twą ładną barwę. Spójrz mi w oczy. Gdy fiołek usłuchał rozkazu, ujrzał w oczach króla wielką dobroć.

Wtedy król nachylił się do fiołka i powiedział cichym głosem: — Jest to mój ostatni spacer na tej ziemi, wracam bowiem obecnie do mojej smutnej krainy mroźów. Żegnaj cię, kochany fiołeczku, rośnij zdrowo i wesoło. Już nadchodzi piękna wiosna i śliczne kwiatki, twoi bracia i siostry, będą teraz rozsiewały swoje zapachy i rozwijały cudne barwy swych sukienek, ale ty bądź zawsze skromny, jak przystoi fiołkowi.

Po tych słowach, król pocałował tkliwie kwiateczek i oddalił się pośpiesznie.

Następnego ranka, gdy się liście ocknęły, ujrzały fiołka, który stał taki biały i taki jakiś uroczysty, że im się wydał czarodziejską istotą.

A fiołek od tego czasu stał się taki cichy a tak dobry, tak poświęcający się dla innych, iż kwiatki wielbiły go i kochały z całego serca.

C. d. n.

Rzeczy ciekawe

Polska fabryka wytwarza cenne lekarstwa

Fabryka Motor — Alkaloid w Kutnie z makówek wytwarza cenne i poszukiwane lekarstwo — morfinę. Dobroczynne to lekarstwo koi ból i przynosi choremu spokojny sen.

Z jednego wagonu makówek otrzymuje się 3 kg morfiny.

Wartość wyprodukowanej w ciągu roku morfiny przez kutnowską fabrykę przekracza 150 milionów złotych.

Perła Uralu

Tak nazywają w Związku Radzieckim słynne muzeum geologiczne w Świerdłowsku, posiadające eksponaty około 20.000 kruszców uralskich. Widzimy tam bauksyty, z których wytapia się aluminium, uralski margiel, niezbędny do pлавienia stali, oraz białe i sypkie kamienie, zwane „górskim mięsem”. Kamienie te — to ruda azbestowa najwyższego gatunku. Można je ugniatać w palcach na lekką puszystą watę, z której wyrabiają materiały dla ogniotrwałych ubrań, rękawic itp.

W salach drogocennych kamieni znajdziemy słynne ciemnofioletowe ametysty, które posiadają zdolność zmieniania koloru. Wieczorem mienią się one krwawoczerwonym odbłaskiem. Z ametystami rywalizują piękne szmaragdy, złociste topazy, akwamaryny oraz wspaniałe brylanty. Muzeum posiada największą w świecie kolekcję jaspisów, odznaczających się niezwykle piękną strukturą. Trudno oderwać wzrok od tych delikatnych wzorów, których utorem jest przyroda. Do osobliwości muzeum należy olbrzymi kryształ aragonitu, podobny do kunsztownie rzeźbionego kwiatu z kamienia. Podziwiamy również przeźroczystego kryształu górskiego, przetkaną bardzo delikatnymi ciemnymi nićmi, bryły platyny, złota, olbrzymie diamenty, wykwintne wyroby z malachitu oraz tysiące innych minerałów uralskich.

5

Redaguje ks. Mgr Szałagan
Gorzów. — Łokietka 16